CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.54 z dnia 9 grudnia 1939 r.

ZWRACAMY UWAGĘ

I

SPRAWY WAŻNE

II

POLSKA

III

PRZEGLAD OGOLNY

IV

DODATEK

\- 0 -

Sprawozdanie zawiera 25 stron i 8 stron dodatku

Dział I

SPRAWY WAŻNE

Mowa Gen. Sikorskiego z okazji otwarcia Radio Polskiego w dniu 7.XII.39.

Rodacy,

Z okazji otwarcia tej nowej stacji radiofonicznej, która nam umożliwi stały kontakt z Wami, pragnę przede wszystkim podziękować naszym Sprzymierzeńcom, to jest Francji i Wielkiej Brytanii za szlachetne stanowisko zajmowane przez Nich wobec Polski. Pozycja Rządu Rzeczypospolitej, jak każdego rządu na wygnaniu, nie jest łatwa. Jesteśmy wprawdzie rządem jedności narodowej. Rządem, który przywraca słuszną i jedynie dopuszczalną zasadę, że źródłem władzy jest cały Naród. Mamy więc za sobą wszystkich obywateli polskich. Ci ostatni swym bohaterstwem i niespotykaną w dziejach ofiarnością dowodzą światu, iż mamy prawo niewzruszalne do wielkiego i niepodległego bytu. Możemy również powoływać się na pochwały godne stanowiska wszystkich warstw społecznych, odrzucających z godnością zdradliwe zabiegi wroga o dokonanie w Narodzie polskim rozłamu.

A jednak trudności, które się piętrzą przed nami, są olbrzymie. Otóż w usuwaniu tych przeszkód napotykamy, obok waszego zdeterminowanego stanowiska, na dobrą wolę, lojalność, zrozumienie i rzetelną pomoc ze strony angielskiej i francuskiej. Coraz to ściślejsza współpraca rządów jest tego rezultatem. Wyrazem wspomnianej solidarności stają się umowy, z których umowa z Wielką Brytanią została podpisana 2 grudnia b.r. Umowa zasadnicza z Francją jest na ukończeniu. Zasada równorzędności jest przy tym wszędzie ściśle przestrzegana. Na tych podstawach rodzi się harmonijny wysiłek, zmierzający do zorganizowania lepszego świata, w którym Naród Polski, ponoszący dziś największe ofiary mieć będzie należne miejsce, jako lud przodujący innym w nowej, zdolnej do życia i sprawiedliwej Europie.

Z waszych cierpień rodzi się moralność międzynarodowa, która zadecyduje o szlachetniejszej i piękniejszej przyszłości Europy. W tej walce, która pomimo ciszy na froncie, toczy się nieubłaganie pomiędzy dwoma obozami, Polska jest po stronie jasnej, bo u boku narodów, które walczą o sprawiedliwość powszechną, o odrodzenie ludzkości

Groźba bolszewizacji i roztopienia nas w morzu rosyjskim jest coraz to mniejsza. Pamięta o tym niebezpieczeństwie Rząd. Podjęty natomiast, w porozumieniu z Niemcami, najazd Rosji bolszewickiej na małą, lecz dzielną Finlandię, która podejmując nierówną walkę idzie w nasze ślady, otwiera całemu światu oczy na właściwe zamiary i

S P R A W Y   W A Ż N E

dążenia imperializmu sowieckiego.

P o l a c y,

Pragnąłbym natchnąć Was nową wiarą. Podaję więc do Waszej wiadomości, że prace nad odbudowaniem polskiej siły zbrojnej postępują raźno naprzód. W Wielkiej Brytanii, gdzie polska marynarka wojenna utrzymuje dumnie nasz sztandar narodowy na wysokości Waszego bohaterstwa, powstaje od kilku dni baza dla lotnictwa bombardującego. Uroczyste podniesienie flagi polskiej odbędzie się tam w miesiącu styczniu. We Francji organizują się dywizje polskie. Lotnictwo nasze zgrupowane tutaj, poza lotnictwem niszczycielskim, oczekuje niecierpliwie chwili, w której jako polska flota powietrzna stanie u boku wojsk sprzymierzonych. Żołnierz polski nie zapomina na chwilę, że jest Waszym przedstawicielem. Rozumie on także, że jest obrońcą, oraz szermierzem najwznioślejszych ideałów ogólnoludzkich. Przygotowuje się więc pilnie oraz skutecznie do godnego wypełnienia oczekującej go roli. Zyskał już zaufanie jak najpełniejsze całej ludności miejscowej. Tak, że jego praca jest dzisiaj kamieniem węgielnym przyjaźni tych narodów, które uratują świat od totalistycznego barbarzyństwa. Obydwa państwa sprzymierzone przejmą wkrótce wszystkie wydatki związane z organizacją wojska polskiego na budżet własny, według rozrachunku, jaki nastąpi po odniesieniu zwycięstwa, pomiędzy naszymi państwami. Wydatki na rząd obniżyliśmy do minimum. Będą się one musiały zmieścić według przewidywań Ministra Skarbu, sprawdzonych już w życiu, w ramach około 8 milionów złotych rocznie. Pokrywając wydatki rządowe całkowicie dochodami i pożyczkami, realizujemy przyrzeczenie dane Wam w pierwszej odezwie, że złoto, które zostało uratowane, pozostanie nietknięte aż do chwili, w której użyje go Naród na odbudowę zniszczonego tak bezlitośnie kraju.

Wojna będzie prowadzona aż do zwycięskiego końca. Gwałt, zadany Polsce, zostanie naprawiony i pomszczony. W tej walce będzie zniszczony i to doszczętnie duch pruski, niezależnie od tego, czy symbolizuje go na zewnątrz A.Hitler, czy też ktokolwiek inny. Wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że gdyby się poszło na przedwczesne porozumienie z Niemcami, zawierzając znowu w sposób lekkomyślny ich słowu, świat nie zaznałby nigdy spokoju.

Zgodnie z najistotniejszym dążeniem najszczerszych warstw narodu, zgodnie z ich pełnymi poświęcenia odruchami wzywam Was Rodacy do dalszego wytrwania i do przetrwania szału dziczy, która się dzisiaj zwaliła na Polskę, a jutro grozi całemu światu.
/C.I.D./.

S P R A W Y W A Z N E

Polska w obliczu klęski głodowej, jakiej Europa nie znała od średniowiecza

Polsce grozi taka klęska głodowa, jakiej Europa nie zaznała w swej historii od czasów średniowiecza - pisze "The Times" z 7 b.m. Za dwa do trzech miesięcy, gdy istniejące zapasy żywności w Warszawie się wyczerpią - a większość tych zapasów wykupiona była przez okupantów niemieckich, którzy wszystko wysyłają do Rzeszy - miasto to w sposób straszliwy odczuje brak żywności.

Ceny wzrosły co najmniej pięciokrotnie dla wszystkich artykułów - a dla węgla dziesięciokrotnie. Brak towarów stał się tym dotkliwszy, że ludność Warszawy zwiększyła się dwukrotnie wskutek napływu uchodźców. Większość ludności żyjąca z pracy rąk, straciła zajęcie i nie ma żadnych dochodów, widoki na przyszłość są zatem okropne.

Jako kraj przeważnie rolniczy Polska dawniej nie tylko zaspakajała własne potrzeby, ale była eksporterem artykułów spożywczych. Jednakże nie wszystkie prowincje Polski produkowały dostateczną ilosć żywności na potrzeby lokalne i nadwyżka zbiorów w jednej części kraju służyła do wyrównania niedoborów w okręgach uboższych. Województwa poznańskie, pomorskie i wołyńskie np. były śpichlerzami, z których czerpały okolice biedniejsze.

Artykuł wskazuje w dalszym ciągu, że trzy najważniejsze z punktu widzenia produkcji artykułów żywnościowych województwa t.j. Poznańskie i Pomorze z jednej strony zostały bezpośrednio włączone do Rzeszy, a z drugiej strony Wołyń przypadł Sowietom. Ani Warszawa, ani Kraków nie otrzymają na pewno ziarnka zboża z tych województw.

Sytuacja pogorszyła się jeszcze wskutek masowych rekwizycyj niemieckich i wskutek niszczenia zapasów żywności w ciągu operacyj wojskowych; a najwięcej pod tym względem ucierpiały właśnie okolice Polski środkowej.

W dodatku zbiory ziemniaków, które stanowiły zawsze główny obok zboża chlebowego artykuł spożywczy uboższej ludności polskiej, wypadły w tym roku bardzo słabo. W wielu okolicach w ostatnich trzech miesiącach grupy żołnierzy i osób cywilnych, błąkających się zdala od swych miejsc zamieszkania, wykopywał na polach ziemniaki, bo był to dla nich jedyny sposób wyżywienia się.

Artykuł w zakończeniu wspomina o 20.000 zwłok, znalezionych pod gruzami Warszawy. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że według oceny znawców potrzeba będzie około 20 lat, by Warszawę odbudować do stanu przedwojennego.
/The Times 7.XII.39/.

S P R A W Y   W A Z N E

Wojna sowiecko-fińska

Sytuacja wojskowa

Oświadczenie sowieckiego komisariatu spraw zagranicznych, skierowane do admiralicji Norwegii, stwierdza, że od 8.XII. w południe Sowiety ogłosiły blokadę Finlandii zarówno w Zatoce Botnickiej jak i Fińskiej. /Havas z Oslo 9.XII.39/.

Ogłoszenie blokady wybrzeży fińskich jest faktem doniosłym. Oznacza to w zasadzie przerwanie komunikacji morskiej między Finlandią a wszystkimi państwami bałtyckimi włącznie z Rzeszą.

Najbardziej zainteresowanym państwem jest Szwecja. Wysuwa się natychmiast kwestia Wysp Alandzkich. Bez rotoczenia kontroli nad tym archipelagaiem, którego kilka wysepek jest oddalonych od 30-40 km. od wybrzeży Szwecji, a inne jeszcze mniej oddalone są od wybrzeży Finlandii, ostateczna blokada wybrzeża fińskiego od strony Zatoki Botnickiej nie jest możliwą. Zimą lud w tych okolicach jest częsty /pewien generał napoleoński przejechał konno z Kontynentu na te wyspy/. Wystarczyłoby poza tym założenie min dokoła Archipelagu, żeby uniemożliwić flocie wejście do zatoki.

Wyspy Alandzkie należą do Finlandii, która je pospiesznie fortyfikuje. Szwecja ze swojej strony nie może być obojętną i nigdy obojętną nie była wobec pozycji, która decyduje o jej bezpieczeństwie i jej stosunkach z północą. Wreszcie część transportów szwedzkich rud do Rzeszy przechodzi tędy. Jednak aby uczynić blokadę skuteczną Sowiety będą usiłowały zająć archipelag.

To samo dążenie odseperowania Finlandii od Szwecji jest przyczyną ofenzywy wojsk sowieckich na północy przesmyku Karelskiego. Chodzi o przecięcie wielkiej arterii kolejowej, łączące wszystkie miasta fińskie ze szwedzkim ośrodkiem rud żelaznych oraz z portem norweskim Narwik.

Równie dobrze rozumie się dlaczego toczą się zacięte walki na północy dokoła Petsamo. Chodzi tu nietylko o nikiel i miedź, lecz o ostatnie ewentualnie dojście Finlandii przez fiord Varanger do wolnych wód Norwegii.

W samej naturze rzeczy tkwią tylko dwie możliwości: bądź Sowiety zajmują postawę bardzo nieprzyjemną dla Rzeszy, kontrolując wszystkie drogi, którymi szwedzkie żelazo idzie do Niemiec, bądź też Sowiety działają w porozumieniu z Rzeszą i los Szwecji został między nimi rozstrzygnięty.
/Lucien Romier w Figaro 9.XII.39/.

S P R A W Y W A Z N E

Sytuacja dyplomatyczna

W miarę rozwoju agresji sowieckiej na Finlandię, francuska opinia publiczna coraz wyraźniej zajmuje wrogie stanowisko wobec Sowietów i coraz bardziej zdecydowanie domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Prasa francuska domaga się zerwania z Sowietami

Po artykułach w "Journal des Debats", "Action Français" i "Le Temps", które formułują żądania opinii wobec Sowietów, prasa dzisiejsza w dalszym ciągu rozwija ten temat głównie w związku z sesją Ligi Narodów.

Leon Bailby w "Le Jour" podkreśla wspólne dążenia Rosji i Niemiec w kierunku opanowania Europy.

"Czyż nie było już dosyć paradoksalne, że wypowiedzieliśmy wojnę Berlinowi za zabójstwo Polski a oszczędzaliśmy Moskwę, winnej w połowie tej samej zbrodni?"

Państwa neutralne, które szukają silnego oparcia, patrzą na Francję i zadają sobie pytanie czy poweźmie ona jasną i wyrazną opinię.

"Takie pytanie nie mogło być rozważane jeszcze dwa tygodnie temu. Dzisiaj zostało wysunięte na pełne światło dnia. Dyskutujmy je razem z naszym aliantem angielskim, z przyjaciółmi we wszystkich krajach. Zdecydujmy się nareszcie na powzięcie inicjatywy akcji dyplomatycznej na wielką skalę, któraby stworzyła coś nowego."

Bardzo wyraźnie i mocno stawia dziś sprawę Wladimir d'Ormesson / "Le Figaro"/ w artykule p.t. "Prosta droga".

Autor wyraża przede wszystkim obawę o to, czy obecna sesja Ligi Narodów znów nie utknie w kwestjach procedury i t.p. Należy się bowiem liczyć z akcją tych którzy boją się aby na skutek ich sytuacji geograficznej nie zostali wciągnięci do konfliktu. Z drugiej strony propaganda niemiecka będzie operowała tym hasłem, że Niemcy znów podejmą się roli "obrońcy" Europy przed bolszewizmem ale w tym celu trzeba jaknajprędzej zakończyć wojnę na zachodzie. Jeżeli zaś Francja i Anglia nie zerwą z Sowietami, to oskarżą ich Niemcy, że bronią jedynie egoistycznych interesów a nie - jak mówią - sprawiedliwości w Europie, boć oszczędzają Rosję a napadają na Niemcy.

Autor domaga się przeto takiego postawienia

S P R A W Y   W A Z N E

sprawy:

"Jedna tylko rzecz może nie dopuścić abyśmy wpadli w pułapkę: uczciwość. Powinniśmy przede wszystkim zostać na prostej drodze.

"Hitlerowcy i bolszewicy są sobie równi. Agresje, które przeprowadzili uzupełniają się wzajemnie i jedna powoduje drugą. Nie można robić żadnej różnicy pomiędzy obydwoma wypadkami. Hitlerowcy i bolszewicy powinni być w Genewie traktowani z jednakową pogardą, jednakowo być izolowani. Czy się chce, czy nie chce, Genewa jest dziś wielką próbą sił moralnych w obliczu świata. Wygramy ją przez spoistość naszych pozycji i czystość naszej sprawy."
/Le Jour, Le Figaro z 9.XII.39/.

Dział II

P O L S K A

Zniszczenie i niedola w Polsce

Dzielnice zachodnie /Pomorze, Poznańskie, Śląsk, Kieleckie, Krakowskie/ ucierpiały stosunkowo niewiele od niszczycielskich działań wojennych. Wielkie jest natomiast zniszczenie w województwie Warszawskim, łódzkim, lubelskim, lwowskim koło Radomia i Łomży. Warszawa według skromnych obliczeń zniszczona w 65 proc., dworce kolejowe, szczególnie w wielkich miastach zburzone. Podobnie szpitale i wiele gmachów użyteczności publicznej. Szereg miast /Kutno, Łowicz, Siedlce, Janów Podlaski, Biłgoraj, Rawa Ruska/ przestało istnieć, liczba spalonych wsi bardzo wielka.

Nędzę ludzi powiększyła - częściowo przymusowa - dobrowolna ewakuacja w nieznane, bardzo często z całym majątkiem ruchomym, który w ciągu tej wędrówki przepadł. Ludność wraca do swych osiedli i znajduje się bez niezbędnych środków do życia. Inteligencja pracująca znajduje się w nędzy. Instytucje Samopomocy społecznej otworzone samorzutnie nie posiadają dostatecznych środków. Żywność została zarekwirowana masowo, zaś towary wykupione za bezcen przez Niemców i wysłane do Niemiec, Żołnierze niemieccy jadą na urlop obładowani. - Towar w sklepach żydowskich a także w sklepach polskich, których właściciele rozwijali działalność polityczną, zostały skonfiskowane. Konfiskowane są również domy na rzecz niemców przyjeżdżających z innych krajów. Największą nędzą dotknięte są Warszawa i Lwów. Pierwsza z powodu zniszczenia, druga z powodu wzrostu ludności, gdyż około 400 - 500 tysięcy uciekinierów tam się zatrzymało. Brak zarówno żywności, jak i opału.

Gospodarka niemców jest rabunkowa, lecz wieś być może ochroni się od głodu, o ile rekwizycje nie zwiększą się i o ile pola będą mogły być uprawione. Przez dworzec w Katowicach przejeżdżało około 1.000 młodzieży wiejskiej męskiej, załadowanych do wagonów towarowych i węglarek i kierowanych do przymusowych robót rolnych w Meklenburgii.

Widziano również transport jeńców wojennych, którzy nie mieli od 3 dni nic w ustach. Ludność cywilna gromadziła się z żywnością wzdłuż torów chcąc im pomódz, straże jednak nie pozwoliły nato. Specjalne afisze zabraniają surowo jakiejkolwiek pomocy materialnej jeńcom. Część z nich, pochodzących z obszarów bezprawnie przyłączonych do Rzeszy, odesłano do domów, lecz chodzą pogłoski, że mają zostać powołani do służby w wojsku niemieckim.

POLSKA

W województwie Kieleckim brak towarów tkackich, których cena podskoczyła o 600 - 700 proc.; jeden mtr perkalu kosztuje 18 zł. - Na Śląsku ceny poszły od 300 do 500 proc. wzwyż. W miastach żywność i odzież otrzymuje się na kartki, przyczem szczególnie mięso, cukier, tłuszcze oraz mydło w małej ilości. Górnicy w kopalniach węgla często mdleją z głodu.

Ponowne rekwizycje odzieży i bielizny w domach prywatnych pozostawiają na osobę po 3 koszule i po 2 ubrania.
/C.I.D./

Aresztowanie biskupów polskich

Z Warszawy donoszą, że biskup lubelski ks.Fulman został aresztowany 8 listopada popołudniu w Lublinie. Zabrano go samochodem. Biskup został odwieziony do więzienia na Zamku lubelskim, gdzie początkowo siedział w szpitalu więziennym, razem z ks.biskupem sufraganem Góralem, prałatem Pobożnym i kanclerzem kurii biskupiej. Później ks.biskup Fulman i ks. biskup Góral byli zamknięci w aptece więziennej.

Komunikacji z zamkniętymi biskupami niema. Nazajutrz po zaaresztowaniu Biskupa urzędnicy kurii biskupiej przyszli do biura i tam zostali aresztowani. Kuria została opieczętowana, Niemcy badali archiwum. Z mieszkania ks.biskupa Fulmana zabrali srebro, naczynia, dywany. Mieszkają tam jacyś Niemcy.

W Lublinie aresztowano kapitułę, prefektów i profesorów Uniwersytetu Katolickiego.

Biskup Góral, sufragan lubelski miał u siebie rewizję "Gestapo", podczas której był nieobecny. Od 8 listopada był internowany, a w parę dni później zabrany do więzienia na Zamku. Mieszkanie jego splądrowano.

Biskup Sokołowski, sufragan podlaski również znajduje się w więzieniu zamkowym w Lublinie.
/C.I.D./

Los wypędzonych z Pomorza i Śląska

W Radomiu i w Kielcach jest około 100 tysięcy osób, przeważnie kobiet i dzieci z Gdyni i Pomorza, które dosłownie nie mają co jeść. W zamościu w dwuch salach koszar gnieździ się 6.000 kobiet i dzieci, głównie ze Śląska, którym Niemcy nie pozwalają wrócić. Panuje tam nieopisany głód.
/C.I.D./

Pogrzebani żywcem

Około 20.IX. w Warszawie w podziemiach pod apteką Malinowskiego, na rogu ul.Chmielnej i Nowego Swiatu zostało zasypanych 90 osób. Odkopano ich dopiero 9.X. Dwadzieścia z nich jeszcze żyło, wszyscy zwariowali.
/C.I.D./

P O L S K A

Męczeństwo Gdyni

Administracyjnie Gdynia należy do landratury w Gdańsku. Komisarzem jej jest niejaki Mates z Hamburga.

Garnizon składa się z niedużej ilości wojska, dużo natomiast jest SS, SA, Gestapo i policji.

Księża wszyscy zostali uwięzieni jako zakładnicy, a następnie wywiezieni wraz z innymi do Gdańska, gdzie pracują przy robotach ulicznych. Znajduje się tam między innymi proboszcz portu Stefaniak i proboszcz Gdyni Tuszyński.

Kościoły wszystkie są zamknięte i obrabowane z aparatów. Historyczny kościół w Kolibkach jest rozebrany, podobnie jak inne pamiątki polskie i katolickie n.p. stare figury przydrożne.

Aresztowani i wywiezieni do Gdańska lub do Niemiec zostali: Komisarz rządu p.Sokół, jego sekretarz p.Szaniawski, kapitan "Daru Pomorza" Maciejewicz, kapitan Karpowicz z Urzędu Morskiego.

Jeńcy wojenni: komandor Frankowski /obrona Oksywia/, admirał Unrug.

Statki handlowe wyszły przeważnie z Bałtyku. "Toruń" poprzednio zatopiony, został wydobyty przez Niemców. Zostały też wzięte "Wanda" i "Jadwiga". "Wicher" został zatopiony.

Polegli: Dyrektor Szkoły Morskiej p.Koszko,dyrektor techniczny Żeglugi Morskiej p.Władysław Wilewski, p.Kisielewski.

Rozstrzeliwania trwają. Ostatnio rozstrzelano 10 osób w Rumii - Zagórzu.

Usuwanie Polaków trwa. Pozostali ci, którzy nie mieli mieszkań odpowiednich dla Niemców, a więc ludzie ubodzy i żony naszych marynarzy, które czekają na środki i zezwolenie na wyjazd do Szwecji. Polacy nie otrzymują kartek żywnościowych, więc cierpią głód i nabywają żywność za pośrednictwem żołnierzy, którzy na kupno nie potrzebują kartek i sprzedają z zyskiem nabyte towary. Mieszkania są formalnie grabione. Odznaczają się w tym sekretarz komisarza Ivens i urzędniczka konsulatu niemieckiego w Gdańsku Theme. Rzeczy wywożą w nocy samochodami do Gdańska.

P O L S K A

Niemcy bałtyccy przybyli w liczbie 3.000 osób. W konsulatach niemieckich zapewniono ich, że mieszkania i urządzenia, które mają otrzymać, zostały wykupione przez rzad niemiecki od Polaków. Niektóre transporty miały jechać pozornie do Królewca, a gdy przybyły do Gdyni, nie chciały wysiadać, gdyż stwierdzono, że jest to teren dla nich niepewny. Są zbiedzeni i przygnębieni, ponieważ nie otrzymali odszkodowania za pozostawiony w krajach pochodzenia majątek Wyrażają zakłopotanie i współczucie, gdy dowiadują się, w jaki sposób zostały opróżnione mieszkania, przydzielone im przez władze. Zdumieni są zamożnością Polski.

Wywłaszczenie dokonywane koło Konina są jeszcze bezwzględniejsze. Nie wolno zabierać ze sobą żadnych ciepłych ubrań - Polak nie może posiadać więcej niż 100 zł. Polacy są rewidowani w tym celu przez policję.

Zniszczone miejscowości: Oksywie,Łęczyca,Kutno,Sochaczew.

Rekwizycje żywności po wsiach następują bez odszkodowania.

Traktowanie Polaków jest brutalne. Nie wolno wychodzić po godz.19 tej. Najbardziej wrogo usposobieni są Niemcy polscy. Marynarze niemieccy zaczepiają brutalnie Polki, a policja nie interweniuje. W Bydgoszczy powtarzają się od czasu do czasu masakry Polaków jako odwet za zabicie wielu miejscowych Niemców, którzy z bronią w ręku wystąpili przeciwko Polsce, przez ludność w pierwszych dniach wojny. /C.I.D./

Działalność "Selbstschutzu" na Pomorzu.

W Polsce Zachodniej t.zw. "Selbstschutz " jest organizacją stworzoną z Niemców polskich, która jest jak gdyby związkiem strzeleckim z uprawnieniami policyjno - porządkowymi. Głównym jego celem jest jednak teroryzowanie Polaków, usuwanie ich i pozbawienie ruchomości po drodze.

Pewien Polak, który wydostał się za granicę tak opowiada: "Zetknąłem się z działalnością Selbstschutzu jadąc 15 bm. samochodem ciężarowym w kierunku Warszawy. Posiadałem wraz z trzema towarzyszącymi osobami wszystkie potrzebne dokumenty na przejazd i przewóz rzeczy. Po raz pierwszy zostałem obrabowany w nocy w czasie noclegu pod Grudziądzem. Następnego dnia koło Radzyna zostałem zatrzymany przez uzbrojonych członków Selbstschutzu pod pozorem sprawdzenia dokumentów i rewizji bagażów, a wtedy wszystkie cenniejsze rzeczy z odzieżą włącznie zostały zabrane bez żadnych pokwitowań.Przejeżdżający szosą oficer policji, proszony o

POLSKA

pomoc po zapoznaniu się ze sprawą odmówił interwencji. Działo się to dn. 16.bm. na skrzyżowaniu dróg pod Radzynem. Następnej nocy karczma polska w Jabłonowie, gdzie nocowałem, była przedmiotem dwukrotnej rewizji członków "Selbstschutzu". W Płońsku widziałem w dzień na ulicy członków tej organizacji, odbierających przechodzącemu Polakowi futro.- Na granicy Prus Wschodnich, rozszerzonych obecnie, nad Narwią, straż graniczna niemiecka rekwiruje wypędzanym z Pomorza Polakom wszelką wiezioną w stronę Warszawy żywność. W ten sposób usuwani z Pomorza Polacy przybywają do centrum kraju tylko z tym, w czym stoją.
/C.I.D./

Co się dzieje w Gdyni ?

W Gdyni aresztowano 22 księży. Cmentarz w Kolibkach, stary cmentarz i wojskowy w Oksywiu oraz mauzoleum gen. Orlicz-Dreszera zostały zniesione i usunięte. Trumna gen. Dreszera wywieziona w nieznanym kierunku. Krzyż górujący nad Gdynią, na Kamiennej Górze, rozbito. Zakonnice, pracujące w szpitalach, usunięto; przebrane po cywilnemu opuściły Gdynię.

Komitet Polski zajmował się wyżywieniem około 100.000 osób internowanych. Pomagał ewakuowanym, wyrabiał pozwolenia na wyjazd i bilety bezpłatne dla najbiedniejszych, dostarczał jeńcom żywności i ubrań, starał się o kartki żywnościowe dla Polaków, identyfikował zwłoki poległych żołnierzy zaledwie pokryte darnią. Zajmował się pogrzebami poległych, przy czym Niemcy nie pozwalali chować w jednym miejscu więcej niż 20 trupów, w obawie, że staną się one celem pielgrzymek.

Polaków pozostało w Gdyni zaledwie kilka tysięcy, w tym około tysiąca - to rodziny marynarzy polskich. Rodziny te czekały na pozwolenie na wyjazd do Szwecji, lecz w dn.24 bm. konsul szwedzki w Gdańsku powiadomił je, iż wiz odmówiono. W ten sposób osoby te skazane są na emigrację w głąb Polski i na skrajną nędzę.

Aresztowane są w dalszym ciągu dzieci szkolne w liczbie 107 obojga płci, przebywają one na etapie emigracyjnym. Pierwotnie zagrożono, że rozstrzeliwać je będą kolejno po 10 dziennie, lecz później zmieniono zamiar. Dzieciom tym zarzucono wybicie okien w komisariacie policji.

Rabowanie mieszkań jest prawie na ukończeniu.

Ruch portowy zamarł zupełnie. Towary i węgiel ze składów Niemcy już wywieźli.
/C.I.D./

P O L S K A

Odysea polskich łodzi podwodnych

"Daily Mail", "Herald Tribune" i francuska "L'Epoque" zamieszczają na pierwszej stronie opis ucieczki 2 polskich łodzi podwodnych "Orzeł" i "Wilk" z Morza Bałtyckiego, w celu przyłączenia się do floty alianckiej. Oficerowie i załoga tych statków otrzymają teraz odznaczenia od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Władysława Raczkiewicza.

Z początkiem wojny marynarka polska posiadała 2 bazy morskie w Gdyni i Helu, oraz następujące jednostki bojowe: kontrtorpedowce "Grom", "Błyskawica", "Burza", "Wicher"; łodzie podwodne "Orzeł", "Sęp", "Wilk", "Ryś", "Zbik"; poławiacz min "Gryf"; dywizja 8 trawlerów i statków pomocniczych oraz dwa okręty szkolne "Wilia" i "Iskra", które znajdowały się wówczas w Afryce. Po wybuchu wojny, kontrtorpedowce "Grom", "Błyskawica" i "Burza" otrzymały rozkaz udania się do Anglii. Aby uniknąć "zamknięcia" w porcie Gdyni przez flotę niemiecką, łódź podwodna "Orzeł" wymknęła się na morze. Wskutek choroby komendanta postanowiono zawinąć do portu w Tallinie, gdzie Estończycy statek internowali. Rzeczywistą przyczyną przybycia do Tallina był fakt, że statek wymagał koniecznych reparacyj. Pierwszy oficer łodzi, Grudziński powziął jednak decyzję ucieczki i po 4 dniach przygotowania, załoga obezwładniła straż estońską i "Orzeł" wypłynął z portu wśród ostrzeliwania przez działa forteczne i ścigany przez okręty wojenne, a nawet samoloty. W trzy dni później uwięzione strażz na statku zostały wsadzone do łodzi rybackiej, niedaleko Gotland i wylądowawszy, zdały sprawozdanie swoim władzom ze szczegółów ucieczki polskiej łodzi podwodnej. "Orzeł" poszukiwany pilnie przez okręty niemieckie i rosyjskie, okazał się słusznie dumą marynarki polskiej. Zbudowany za pieniądze polskiej Ligi Morskiej, "Orzeł" posiadał 8 tub torpedowych. Płynąc bez map i kart nawigacyjnych "Orzeł" próbował wielokrotnie przedostać się na Morze Północne i wreszcie dzięki czujności i wytrwałości oficera Grudzińskiego i załogi, mimo wyczerpanych zapasów żywności, łódź polska przemknęła się wśród niemieckich okrętów wojennych i przeszła Skagerrax.

Wzmiankę o polskich łodziach podwodnych oprócz artykułów w "Herald Tribune", "Daily Mail" i "L'Epoque" /8.XII/ podają też paryskie pisma "Petit Journal", "Action Français" i "L'Auto-soldat".

P O L S K A

"Robota wywrotowa niemieckiej mniejszości w Polsce"

"Agence Radio" zamieszcza komunikat Centrali Informacji i Dokumentacji o "Robocie wywrotowej niemieckiej mniejszości w Polsce".
/Agence Radio 7.XII.39/

Lotnicy z armii polskiej w Francji

Radio szwajcarskie donosi, że liczni lotnicy polscy zgłaszają się do armii polskiej w Francji, prosząc o jaknajprędsze wcielenie do lotnictwa.
/Radio C.E. Beromünster z dn.7.XII./

Ziemie polskie okupowane przez Sowiety

Wydział prasowy Ambasady R.P. w Rzymie wydaje biuletyny prasowe. Nr.11 tego biuletynu z dn.4.XII.39. daje obraz demograficzny i administracyjny ziem polskich pod okupacją sowiecką oraz sytuację na Wileńszczyźnie, znajdującej się obecnie pod rządami litewskimi. Biuletyn nie zawiera nowych materiałów, tzn. nie zawiera materiałów, które by nie były uwzględnione w sprawozdaniach Centrali Informacji i Dokumentacji, ale materiały znane wiąże w logiczną całość. Szczególnie uwzględnia on sowiecką taktykę zdobywania sobie ludności "liberalizmem" i sowiecką polityką w stosunku do kościołów.
/C.I.D./

O Polsce w Izbie Lordów.

Lord Cecil of Chelwood przemawiając w Izbie Lordów porównuje atak na Finlandię do atatku na Polskę i charakteryzuje to jako szczyt bezprawia. Pod pewnym względem, atak ten nie był tak straszny, jak niemiecka agresja w Polsce i dotychczas nie oznacza tego "powszechnego zabijania ludzkich istot bezwzględu na płeć lub wiek". Z drugiej jednak strony konflikt sowiecko-fiński został wywołany w daleko bardziej cyniczny sposób i usprawiedliwienie agresji rosyjskiej było słabą wymówką w porównaniu z pretensjami niemieckimi do Polski.

Mówca wzywa rząd angielski do zajęcia zdecydowanego stanowiska i do zaznaczenia w Genewie, o co Anglia walczy, jaki jest jej stosunek tak do Niemiec jak i do Rosji i jakiego pokoju Anglia żąda, zważywszy jej elementarne zasady sprawiedliwości, których teraz broni.

POLSKA

Lord Halifax w swoim przemówieniu w Izbie Lordów oświadczył, że rząd angielski pragnie, aby "narody, które zostały pozbawione niepodległości, odzyskały swoją wolność", oraz dąży do uwolnienia krajów w Europie od nieustannej bojaźni przed niemiecką agresją i do ochrony swojej wolności i bezpieczeństwa.

Lord Halifax uważa atak rosyjski na Finlandię za bezpośrednie następstwo polityki niemieckiej." Dla ugody, która miała mu dać wolną rękę w zaatakowaniu Polski, Hitler oddał coś, co nie było jego własnością, to jest wolność narodów bałtyckich."

W dalszym ciągu, mówca oznajmia, że były głosy, które proponowały wczesne zawarcie pokoju, aby ocalić zachodnią cywilizację od zniszczenia. Był to krótkowzroczny punkt widzenia. Właśnie w ostatnich paru dniach Rząd Polski ogłosił opis strasznego ucisku i barbarzyństwa, jakie ma miejsce na terenie Polski zajętej przez Niemców." Są także, niekompletne jeszcze sprawozdania o tyrańskich rządach w Pradze i wiadomości o zagrożeniu wolności innych krajów.
/The Times, The Daily Telegraph i The Manchester Guardian z 6.XII./

U W A G A : Obszerne streszczenie mowy Lorda Halifaxa zamieściliśmy w Sprawozdaniu Nr.51 z dn.6.nm.

Przyjaciel Polski działa w akcji Czerwonego Krzyża

Mr.Gilbert Redfern, b.korespondent londyńskiego Times'a w Warszawie, został wysłany z Londynu przez Amerykański Czerwony Krzyż 5 tygodni temu do krajów sąsiadujących z Polską, dla prowadzenia akcji pomocy wśród uchodźców polskich. Mr.Redfern, dawniejszy współpracownik Hoover'a, który pracował w Polsce, w organizacji Czerwonego Krzyża w 1919 r. jest dobrze obeznany z działalnością związaną z niesieniem pomocy ludności. Według ostatniego listu jego z Wilna, z dn. 18.XI. br., "nędza wśród uchodźców jest niewiarygodna, ale Polacy okazują najlepiej swoje zalety, kiedy nieszczęście jest największe." Wilno jest teraz miastem bezrobotnych uchodźców i ogonków chlebowych. "Ładny podarunek Czerwoni wręczyli Litwinom" komentuje Mr.Redfern.

/Mr.Redfern mieszkał w Warszawie od 20 lat i mówi płynnie po polsku. Urodzony w Manchester, przebywał od młodości w Stanach Zjednoczonych/.
/Daily Telegraph 6.XII./

P O L S K A

Polish Relief Fund w Londynie

Według listu Mr.Moyne do londyńskiego Times, angielska akcja niesienia pomocy uchodźcom z Polski, rozwija się szybko i dzięki rządowemu subsydium w sumie 100.000 funtów szterlingów zakupiono ciepłą odzież, bieliznę, koce, swetery, które wysłano już do Rumunii i Węgier.

Począwszy od 11 grudnia, w domu ofiarowanym przez majora Victora Cazdet, otwarty będzie lokal dla przyjmowania darów w formie odzieży. Adres: Nina Countess Granville, 33 Belgrace Square, London S.W.1.

Społeczeństwo angielskie na apel ambasadora polskiego przez radio zareagowało w sposób przekraczający najlepsze oczekiwania. Liczba ofiarowanych datków pieniężnych i klejnotów rodzinnych jest świadectwem współczującej sympatii nawet w sferach tych, dla których dary były związane z poświęceniem. Trzeba było wysłać 10.000 pokwitowań, a zważywszy, że liczba urzędników jest szczupła , dla zaoszczędzenia kosztów administracji, uprasza się ofiarodawców o wyrozumiałość w razie opóźnienia się potwierdzenia odbioru.
/The Times 5.XII./

Pod rządami Sowietów

W ostatnim numerze tygodnika"Candide" /nr.821 z 6.XII. 1939/ Leon Lubimoff kreśli obraz wkraczania wojsk sowieckich do wschodnich województw Polski. Wśród pierwszych oddziałów, które zajęły te ziemie,przeważali azjaci:Kirgizi, Kałmucy , Chinczycy... oto Azja wkroczyła do Europy. Żołnierze ci nie kryli zdziwienia, że zastali w Polsce tyle dobrobytu, że bez oficjalnego pozwolenia można było wszystko kupować w sklepach, że ludzie ubrani są tak porządnie. Wyekwipowanie wojska sowieckiego było dobre tylko wśród pierwszych oddziałów wkraczającym do Polski. Reszta miała często karabiny wiązane poprostu sznurkiem zamiast paskiem, nędzne szkapy, niejednolite umundurowanie.

Żołnierze sowieccy okazywali niekiedy wiele ludzkich uczuć wobec ludności zajmowanych ziem. Autor cytuje wypadek następujący: Uciekającego żołnierza polskiego na jakiejś uliczce w Wilnie próbuje zatrzymać Żyd z wielką kokardą czerwoną. Udaje mu się to, przy czym stara się zedrzeć żołnierzowi czapkę z orzełkiem.Podbiega wtedy żołnierz sowiecki, który uwalnia Polaka z uścisku Żyda, a zwracając się do tego ostatniego,krzyczy:"Psie,nie ty dałeś mu tę oznakę i nie do ciebie należy mu ją odbierać"- i kładzie go trupem na miejscu.

POLSKA

Ale żołnierze sowieccy są tylko wykonawcami woli czynników politycznych. Gdy się Gepeu zjawiła, rozpoczęły się rządy terroru. Podburzano ciemny lud. przeciwko "panom polskim" , wyrżnięto znaczną część ziemiaństwa, księży, w ogóle ludzi zamożniejszych. Aby jednak porównanie między stosunkami, panującymi na ziemiach polskich, a położeniem mas w Sowietach nie oddziaływało niekorzystnie naich nastroje, zamknięto hermetycznie granice między Z.S.R.R. a terenem okupowanym.

Artykuł napisany jest w tonie życzliwości i współczucia dla losu tej części Polski, która przypadła Sowietom.
/Candide, nr.821 z 6.XII.39/

Niemcy w sprawie dróg w Polsce

Essener Nationalzeitung donosi, że t.zw. organizacja generalnego inspektora budowy dróg Rzeszy,Todta zatrudnia obecnie 40.000 ludzi przy budowie dróg i mostów na "Wyzwolonych" i okupowanych ziemiach polskich. Organizacja ta pracuje od 9 tygodni.

Stan dróg w Polsce jest marny, a jeżeli istnieją proste drogi, to jest to zasługa Rosjan. W Polsce na 100.000 marek wydatków na drogi - 10.000 marek było przeznaczone na budowę a 90.000 na łapówki dla firm.

W przyszłości drogi mają być betonowe o 7,5 m sz[illegible]e-kości. W tej chwili pracuje się na 22 odcinkach.
/Essener Nationalzeitung z 7.XII./

Gestapo rządzi w Polsce

"Daily Telegraph" zamieszcza pod tym tytułem na pierszej stronie wiadomości i Polsce od swego korespondenta z Rzymu. Korespondencji tej nie streszczamy, ponieważ treść jej pokrywa się z informacjami, zawartymi w dodatku do naszego Sprawozdania Nr.52 z 7 grudnia rb. w rubryce "Dalsze wiadomości o Warszawie."
/Daily Telegraph, z 7.XII./

Polska

Inauguracja polskiej rozgłości radiowej

W dniu 8 bm. odbyła się uroczysta inauguracja polskich audycji na nowej stacji krótkofalowej Paris-Trappe/długość fali 31,35 metrów/.

Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Naczelny Wódz armii i Prezes Rady Ministrów generał Sikorski. Poza tym obecni byli ze strony polskiej minister pełnomocny, p.Frankowski, charge d'affaires polski - ks.Piotr, przedstawiciel ks.biskupa Gawliny - p.dr.Zygmunt Nowakowski, naczelny dyrektor Polskiego Radia - ze strony francuskiej: p.Champetier de Ribes, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; p.Brillouin, naczelny dyrektor Radia Francuskiego; p.Fenelon, wicedyrektor Radia Francuskiego oraz p.Cantan, inspektor Radia Francuskiego.

Po przemówieniach p.dr.Zygmunta Nowakowskiego, dyrektora naczelnego Radia i ks.Piotra, przedstawiciela biskupa Gawliny, zabrał głos p.Champetier de Ribes, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Nawiązując do chwili wrześniowych, p.Champetier de Ribes zaznaczył, że cała Francja słuchała wówczas z niepokojem i troską dalekiego głosu walczącej Warszawy. Następnie podkreślił zadowolenie rządu francuskiego, że jest on w możności oddać do dyspozycji Rządu Polskiego pod kierownictwem premiera gen.Sikorskiego, jeszczę jedną nową falę, która głos polski roznosić będzie po świecie.

Naczelny Wódz i prezes Rady Ministrów, gen.Sikorski, wygłosił przy tej okazji przemówienie, które w dosłownym brzmieniu podajemy na stronie 1 i 2 w dziale "Sprawy ważne".

Uroczystość inauguracyjną zakończono szeregiem utworów Chopina, które odegrał znany pianista polski p.Witold Małcużyński.

Nekrolog narodowego socjalizmu

"Tagwacht" donosi, że W Niemczech rozpowszechnia się pokryjomu następujący nekrolog:

" W dniu 25 września 1939 zmarł w pełni sił i powodzenią, w wieku lat 20, na linii demarkacyjnej Narew-Modlin-Wisła-Sandomierz-Jarosław-Sanok, narodowy socjalizm niemiecki, w czasie sumiennego wypełniania swoich obowiązków, z oczami, utkwionymi w swoją wielką ojczyznę.

Życie jego było poświęcone sprawie walki z bolszewizmem, który uważał za zarazę całego świata.

Wyniańczony przez republikę wejmarską, doszedł do lat młodzieńczych w walkach z marksizmem.

P O L S K A

Wyrzucił bolszewizm z ziemi niemieckiej, po czym dalej prześladował go w Austrii i w Czechosłowacji.

Już nawet rozpoczął oczyszczanie od tej zarazy państw zachodnich, kiedy nagle zatruty połknięciem obecnego ciała czeskiego, zmarł na terytorium polskim w momencie, kiedy, wykonując rozkaz otrzymany z góry, wyciągnął rękę do diabła bolszewickiego.

Pochowany został w Gdańsku. Na grobie jego wyryto te słowa:

"Zmarły wypełnił swój obowiązek.
Zmarły może odejść."

Pozostali w nieutulonym żalu i żałobie.

Byli członkowie partii".

/PAT 8.XII./

Życzenia posła polskiego dla Finlandii

Z okazji fińskiego święta narodowego minister R.P. w Sztokholmie p.Potworowski złożył ministrowi fińskiemu, p.Erkko wyrazy sympatii i życzenia zwycięstwa.
/PAT 8.XII./

Jeńcy polscy ofiarą barbarzyńskiej walki Sowietów w Finlandii

Według licznych informacji otrzymanych z pewnych źródeł, bolszewicy stosują barbarzyńskie metody walki, mianowicie, przed pierwszą linią swoich wojsk pędzą kupę cywilnej ludności składającej się przeważnie z jeńców politycznych zabranych z terenów okupowanych w Polsce.

U W A G A : Przypominamy, że podobne metody były stosowane przez Niemców w wojnie z Polską, w walkach pod Łowiczem i Kutnem.

POLSKA

Ukraińcy z Lubelszczyzny przejdą na stronę sowiecką

Liczba Ukraińców, którzy w ramach umowy między Moskwą i Berlinem będą mogli przejść na stronę sowiecką, oblicza się na 210.000 /według danych polskich/ do 260.000 /według oceny Ukraińców/.

Nie wiadomo dotąd, czy 20.000 mieszkających w okręgu lubelskim Niemców pozostanie na miejscu, czy też zostanie przesiedlonych do Rzeszy właściwej. W każdym razie pozostanie tam na pewno jeszcze większa liczba Niemców w charakterze urzędników, zawiadowców, nadzorców, itp..
/Biul.Pr.Zyd.Nr.47/

"Rezerwat żydowski"- dawnym planem Alfreda Rosenberga

Cały plan "protektoratu" nie jest nowym pomysłem lecz opiera się na projekcie Alfreda Rosenberga, przedstawionym na zebraniu korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej w Berlinie dnia 7 lutego 1939 roku. Projekt ten ukazał się również w druku p.t. "Müssen weltanschauliche Kämpfe staatliche Feindschaften ergeben?" /nakładem wydawnictwa N.S.D.A.P. w Monachjum/.

W publikacji tej Alfred Rosenberg zwalcza ideę "państwa żydowskiego", wyraża najostrzejszy sprzeciw względem Palestyny i domaga się urządzenia "rezerwatu" żydowskiego, do którego wtłoczeni mają być nie tylko Żydzi niemieccy, lecz wszyscy Żydzi, poddani tam najsurowszemu nadzorowi. Wyraża się on w sposób następujący: "Podkreślam słowo "rezerwat", gdyż o "państwie żydowskim nie może być mowy ani teraz ani w przyszłości.
/Biul.Pr.Zyd.Nr.47/

Reforma rolna w okręgu wileńskim

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, ustawa o reformie rolnej na Wileńszczyźnie zostanie w najbliższym czasie dostosowana do ustaw o reformie rolnej, obowiązujących na Litwie. Właścicielom ziemskim nie wolno będzie posiadać więcej, niż 150 ha. ziemi.
/Biul.Pr.Zyd. za "Idisze Sztime", Nr.47/

Litwini a kuria wileńska

W rezultacie pertraktacji między arcybiskupem wileńskim Jałbrzykowskim a nuncjuszem papieskim na Litwie, Burcią, zostaną dokooptowani do kurii wileńskiej także wyżsi duchowni litewscy z Kowna .
/Biul.Pr.Zyd.Nr.47/

POLSKA

Mec.Juchniewiczus radcą prawnym Magistratu Wileńskiego

Znany działacz litewski, obrońca Litwinów w sądach polskich, adw.Juchniewiczus, mianowany został doradcą prawnym Magistratu Wileńskiego. Poprzedni radca prawny, adw.Bagiński, został aresztowany przez bolszewików i wywieziony z Wilna.
/Biul.Pr.Żyd.Nr.47/

Zarządzenia antypolskie w Bydgoszczy

Prasa litewska podaje zarządzenia Gauleitera Bydgoszczy Kampego, według którego :

1/ Każdy Niemiec jest ipso facto uprzywilejowany w stosunku do Polaków.

2/ Wszędzie obowiązuje wyłącznie język niemiecki/

3/ Zabronione jest noszenie strojów polskich, nawet dzieciom.

4/ Nakazuje się Polakom zdjęcie wszystkich anten.

5/ Wszystkie waluty i papiery zagraniczne, będące w posiadaniu Polaków, muszą być przekazane władzom niemieckim.

Analogiczne zarządzenie wydane zostało na Śląsku.
/PAT z Kowna 8.XII/

Pomoc holenderska i norweska dla uchodzców polskich w Litwie

Holenderski Czerwony Krzyż przysłał do Kowna wagon różnych rzeczy dla uchodzców polskich w Litwie. Rzeczy te zostały przekazane litewskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który zajmie się ich rozdaniem. Do Kowna przyjechał sekretarz gen.Norweskiego Czerwonego Krzyża p.Roerholt, który zabawi w Litwie ok.miesiąca w celu zaznajomienia się z sytuacją internowanych wojskowych Polaków.
/Dzień Polski z 21.XI/

Walki podjazdowe w Polsce trwają

Niektóre dzienniki paryskie zajmują się w swych codziennych komentarzach o sytuacji wojskowej informacjami, napływającymi z Polski, o walkach podjazdowych, prowadzonych na południu naszego kraju. Prasa francuska podkreśla, że z informacji tych wynika niezbicie, iż w Polsce trwają bez przerwy walki partyzanckie. Duża ilość oddziałów polskich, nieraz dobrze uzbrojonych, działa stale w okręgach południowych Polski, zwłaszcza w Karpatach, w dolinach Sanu i Wisły. Oddziały te stale niepokoją wojska niemieckie, wyrządzając im duże straty. Ostatnio wypady i ataki uzbrojonych oddziałów polskich, kierowa-

POLSKA

nych przez mężnych przywódców, przybrały tak duże rozmiary, że władze niemieckie widziały się zmuszone, jak twierdzi prasa francuska, wysłać na południe Polski nowe posiłki wojskowe w sile od 2 do 3 dywizji. Jednocześnie zwiększono liczbę wojsk niemieckich w Czechach i Słowacji, skąd łatwiej i szybciej mogą być przetranslokowane w razie potrzeby do krajów sąsiednich.
/Le Petit Parisien, Le Figaro, Le Populaire, l'Information, L'Auto - Soldat, z dn.9.XII ; wiadomości te podaje również Herald Tribune z 7.XII/

Wywrotowa robo a niemiecka w Polsce

Komunikat Centrali Informacji i Dokumentacji o wywrotowej robocie niemieckiej w Polsce /patrz Nr.52 Sprawozdania Centrali Informacji i Dokumentacji/ podał w całości La Croix z dnia 9.XII.

Manifestacja przyjaźni francusko-polskiej

Sprawozdanie z konferencji prezesa Ed.Herriot w Cercle Militaire, przytaczając zasadnicze ustępy z jego przemówienia podają : Le Temps i La Croix z dn.9.XII.

Zgodność pogladów Anglii i Polski
co do zajęcia przez Sowiety ziem polskich

Odpowiedź premiera Chamberlaina na oświadczenie premiera gen.Sikorskiego w sprawie stanowiska Anglii co do zajęcia przez Sowiety ziem polskich /patrz Nr.53 Sprawozdania Centrali Inf.i Dokumentacji/ podają : Journal des Debats, La Croix z dn.9.XII.

Dział III

P R Z E G L A D O G O L N Y

Prasa francuska

Finlandia ogłasza uczynione Sowietom propozycje pokojowe

Rząd fiński zdecydował się ogłosić projekt pokojowego porozumienia, z jakim się zwracał do rządu sowieckiego kilkakrotnie, zarówno do agresji rosyjskiej, jak i po atakowaniu Helsinek. Dokument ten zostanie opublikowany tego samego dnia, w którym Rada Ligi Narodów wysłucha apelu Finlandii.

Ponieważ rząd fiński doszedł do przekonania, że Sowiety chciały za wszelką cenę i pod każdym pozorem rozpocząć wojnę, nie widzi powodu więcej ukrywania przed światem, jakie ustępstwa gotów był uczynić na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu.
/Agence Radio z Helsinek 7.XII.39/.

Nowy ambasador sowiecki na Węgrzech

Regent Horthy przyjął 7 b.m. na uroczystej audiencji nowego ambasadora Sowietów, który wręczył swoje listy uwierzytelniające.
/Agence Radio z Budapesztu z 7.XII.39/.

Izba Deputowanych i rząd francuski składają hołd Finlandii, Czechosłowacji i Polsce

W czasie obrad parlamentarnych nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, w czasie których Izba złożyła hołd Finlandii, Polsce i Czechosłowacji. Do hołdu przyłączył się rząd francuski w osobie premiera Deladier.

Deladier oświadczył m.in.

"Stanowisko Finlandii dowodzi, że naród jest wielki bardzie przez odwagę i poczucie swojej godności, niż przez cyfrę ludności i wielkość swego terytorium.

.... Możemy zanotować, że po raz pierwszy od 3.IX. poprzez cały świat budzą się pewne elementy sumienia świata, a to jest wielka usługa oddana ludzkości przez Finlandię."
/Le Petit Journal, Excelsior i inne z 9.XII.39/.

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa francuska

Gospodarka narodowa Francji podczas wojny

Wysoki Komisarz Generalny Gospodarki Narodowej Francji p.Daniel Serruys wygłosił przez radio dn.8.XII. prelekcję o podstawach na jakich winny się opierać przemysł i handel Francji podczas wojny. Podstawy te sprowadzają się do następujących punktów :

1/ Zapasy złota i dewiz Francji nie mogą być naruszane.

2/ Gospodarkę wewnętrzną musi cechować najdalej posunięta oszczędność w użyciu materiałów i surowców, zwłaszcza tych, które trzeba sprowadzać z zagranicy.

3/ Przemysł i handel francuski muszą się zdobyć na maksimum wysiłków, aby pomimo trudności i przeszkód, wynikających z prowadzenia wojny, utrzymać produkcję i obroty na możliwie najwyższym poziomie.

4/ Gospodarka narodowa Francji musi być nastawiona nie tylko na zaspokojenie wszystkich potrzeb rynku wewnętrznego, lecz jednocześnie i na zwiększenie eksportu produktów francuskich.

Na ten ostatni punkt komisarz Serruys położył w swoim przemówieniu główny nacisk.
/L'Ordre z dn.9.XII/

Rozszerzenie i przedłużenie linii Maginot.

Korzystając z ograniczonych działań na froncie zachodnim, francuskie władze wojskowe przeprowadziły w ciągu ostatnich trzech miesięcy poważne prace fortyfikacyjne w zakresie rozszerzenia i przedłużenia linii Maginot. Prasa francuska, z łatwo zrozumiałych względów, nic nie wspominała o tych pracach. Dopiero obecnie, po ich ukończeniu, przynosi szereg ciekawych, o zasadniczym znaczeniu, szczegółów.

Inżynierowie i technicy, pracując dzień i noc,wspierani zastępami majstrów i rzemieślników, i przy wydatnej pomocy licznych oddziałów wojskowych, zdołali w tym stosunkowo krótkim czasie dokonać wielkiego dzieła,gdyż tak znacznie rozszerzyli fortyfikacje linii Maginot, że linia ta obecnie jest już podwojona. Linia Maginot Nr.1 i linia Maginot Nr.2 stanowią łącznie szeroki pas fortyfikacji nie do zdobycia.

Oprócz tego przeprowadzono wielkie roboty fortyfikacyjne na północ od linii Maginot, t.j.wzdłuż granicy belgijskiej aż do Morza Północnego, oraz na południu od linii Maginot t.j. wzdłuż granicy szwajcarskiej - w gó-

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa francuska

rach Jura.

Poza tak rozszerzoną i przedłużoną linią obrony wojska francuskie i angielskie, których zastępy i środki techniczne rosną z każdym dniem, mogą z wiarą oczekiwać decydującego momentu walki.
/Le Matin, Le Populaire, L'Intransigeante i inne z 9.XII/

Sowiecka armia w wojnie z Finlandią

Specjalny wysłannik "Le Petit Parisien" w Finlandii Edmond Demaitre ogłasza sprawozdanie, datowane 8. XII. z Viborga, które rzuca interesujące światło na sowiecki potencjał wojskowy: -

Dziś po raz pierwszy ciężka artyleria fińska w okolicy Semnaru otworzyła ogień na pozycje sowieckie. Akcja artylerii i lepsze warunki atmosferyczne każą przypuszczać, że rozpoczyna się tu nowy etap wojny, t.zn. akcja o szerszym zasięgu na miejsce dotychczasowych utarczek i działalności wywiadowczej.

Jeden z oficerów fińskich pokazuje korespondentowi bombę 100 kilową, otwartą jak egzotyczny kwiat. "Oto - powiada ona - pozdrowienie czerwonych towarzyszy dla fińskich kobiet i dzieci. Na szczęście materiały wroga są złe. Tak np. w samym Viborgu zebraliśmy około 100 bomb, które nie wybuchły. A tanki któreśmy zdobyli,zrobione są ze złej stali i wyposażone w mało odporne motory."

Autor artykułu miał sposobność rozmawiania z jeńcami sowieckimi. Pewien żołnierz, młody piechur ze Smoleńska,opowiada jak im mówiono, że Finowie zaatakowali i podpalili Leningrad oraz masakrowali ludność. A kiedy się znaleźli na froncie, równocześnie z rozkazem ruszenia naprzód, strzelano z tyłu każdego batalionu do ludzi "na zachętę". Żołnierze sowieccy opowiadają, że wyżywienie jest dostateczne ale że wojska bardzo cierpią od zimna. Oficer lotnik, niejaki Igorow, powiada, że nieznane są mu przyczyny wojny z Finlandią, ale że jest żołnierzem, który wykonuje otrzymany rozkaz. Inny oficer, komunista, zapytany jak Sowiety mogą pomagać Rzeszy, odpowiada: "My się tego wstydzimy, ale wszystkie środki są dobre które służą sprawie Rosji, a Hitler okazuje się oddanym nam sługą."

Finowie traktują bardzo dobrze sowieckich jeńców i rannych. Ci ostatni leżą w tych samych szpitalach i otrzymują to samo pożywienie, co Finowie.
/Le Petit Parisien z 9.XII.39/.

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa szwajcarska

Liga Narodów a pomoc Finlandii

Socjalistyczny dziennik szwajcarski "Berner Tagewacht" pisze:

"Oburzenie z powodu polityki Stalina i Mołotowa jest powszechne i usprawiedliwione. Ale nie jest ono bardziej usprawiedliwione, niż wówczas gdy chodziło o agresję przeciwko Abisynii, Austrii, Czechosłowacji, Albanii i Polski. Metody używane przez dyktatorów dla osiągnięcia ich celów imperialistycznych są zawsze te same: najsłabszy i najmniejszy stanowi zdobycz, którą pożera się przy pierwszej okazji. I to wszystko.

"Ponieważ chodzi tym razem o Rosję, Liga Narodów zebrała się i ma interweniować. Finów jednak można ocalić tylko przez okazanie im pomocy, ale bardziej skutecznej niż ta, jaka była dana nieszczęśliwym Polakom."
/Na podstawie depesz P.T.F. z 7.XII.39/.

Dział IV

D O D A T E K

Sytuacja w Wielkopolsce i na Pomorzu

Otrzymaliśmy od osoby dobrze poinformowanej następujące przedstawienie sytuacji politycznej i gospodarczej, oraz położenie Kościoła i szkolnictwa na terenie Wielkopolski i Pomorza.

Uczuciem dominującym wśród społeczeństwa ziem zachodnich jest tęsknota do wolnej ojczyzny i gotowość do pracy nad odzyskaniem niepodległości. Nastroje te spotęgowane są jeszcze przez represje i okrucieństwa, zastosowane przez władze niemieckie wobec Polaków, wszystkich bez wyjątku warstw społecznych.

Postawa społeczeństwa polskiego jest pełna spokoju i godności. Budzi to zaniepokojenie rządu okupacyjnego, prgnącego sprowokować powstanie i w spokoju ludności upatrującego podstęp. Stąd coraz to silniejsze represje, stosowane wobec Polaków, mają charakter wybitnie prowokacyjny.

I

SYTUACJA POLITYCZNA

1. Rozstrzeliwania

Ogółem rozstrzelano na terenie b.Księstwa Poznańskiego, do dnia 11.XI.39 ok.4 tys. osób, z tego w samej Bydgoszczy ok.1000 osób. /Inne źródła podają wyższe cyfry - przypisek red.Sprawozdania/. Jako przyczynę podaje się odwet za rzekomo "pomordowanych" Niemców, lub dawniejszą pracę antyniemiecką, poczytywaną jako zdrada stanu.

W istocie - były w czasie wojny fakty zabijania przez ludność polską Niemców, przyłapanych na szpiegostwie. W olbrzymiej większości wypadków jednak były to uzbrojone grupy dywersyjne niemieckie, napadające na oddziały polskie i rozbite w walce, jak miało miejsce np. w Bydgoszczy.

Masowe egzekucje Polaków odbywały się zwłaszcza po miasteczkach prowincjonalnych. I tak np. rozstrzelano w Mosinie osób 16, w Kórniku - 16, w Srodzie - 29. Na ofiary wybiera się przedstawicieli wszelkich warstw /aptekarz, doktór, kupiec, itp/, włącznie z młodzieżą gimnazjalną. Osoby skazane na śmierć zamykano dzień przed egzekucją w ciasnych komórkach lub kapliczkach, gdzie przebywały stojąc, bez możność pożegnania rodziny, i bez pociechy religijnej. Natomiast często pochód

D O D A T E K

na miejsce egzekucji był, jak na urągowisko, prowadzony przez księdza, który do ostatniej chwili nie wiedział, czy będzie też rozstrzelany.

Egzekucje odbywały się publicznie, na rynku, przy zwołaniu wszystkich mężczyzn z okolicy od lat 17 do 40. Były także wypadki, że kobietom kazano z okien przyglądać się egzekucjom.

W Kórniku skazano na śmierć m.in. burmistrza Wolniewicza, starca przeszło 70-o letniego, nie mogącego chodzić. Po rozstrzelaniu innych ofiar rzucono p.Wolniewicza na wóz załadowany trupami i na wozie zastrzelono go z pistoletu.

Egzekucje wykonywało wojsko. Były jednak wypadki, że żołnierz niemiecki buntował się przeciw masowej masakrze i odmawiał posłuszeństwa, - wtedy egzekucję kończyło "Gestapo". Zdarzało się także, że oficerowie niemieccy mdleli przy egzekucjach.

Częste były wypadki profanowania trupów, które kazano chować na cmentarzu żydowskim, lub też wieźć na cmentarz przez bramę, przeznaczoną do wywozu śmieci.

Postawa ofiar była zawsze bez zarzutu. Zwracano się przodem do egzekutorów, wydawano okrzyki na cześć Polski, odmawiano wspólnie modlitwy. Pani Mieczysławowa Chłapowska, której chciano wydać zwłoki męża, odmówiła ich przyjęcia, mówiąc : "Ponieważ mąż mój zginął dla wspólnej sprawy, niech spoczywa we wspólnym grobie".

Egzekucje dotnęły silnie obywatelstwo polskie. Nazwiska ziemian, których rozstrzelanie jest z całą pewnością stwierdzone, brzmią :

Swięcicki	maj.Trąbinek,pow.Srem
Mlicki	" Pokrzywnica, pow.Srem./oficer, ranny, rozstrzelany po powr.z niewoli
Doerfer	maj.Brzóstownia, pow.Srem.
Szołdrski Jan	" Gołębin, pow.Kościan
Potworowski Edward szambelan,	maj.Gola, pow.Gostyń
Karłowski	" Szelejewo, pow.Gostyń
Madaliński	" Dąbicz, pow.Sroda
Pacyński	dyr.Fundacji Kórnickiej
Chłapowski Mieczysław,	maj.Kopaszewo.

2. Pozbawienie wolności

Więzienia.

Do więzień zamknięto osoby, podejrzane o dawniejszą pracę polityczną, społeczną, lub mające pewien wpływ na społeczeństwo. I tak siedzą profesorowie uniwersytetu /Paczkowski, Klich, Wojciechowski, Tymieniecki/, konsul duński Kałamajski. W Gdańsku zamknięto wszystkich

DODATEK

Polaków, bez wyjątku, konfiskując im ich mienie. Wskutek katowania zmarło tam wiele osób /ks. Muzalewski/.

Zakładnicy

Zakładników wzięto ze wszystkich miejscowości, nawet z małych wiosek. Należą do nich osoby najbardziej znane, cieszące się poważaniem społeczeństwa. Często zakładnikami są księża. Traktowanie ich jest różne, zależne od chwilowych nastrojów wśród władz okupacyjnych.

Ostatnio traktowanie zakładników w Poznaniu było znośne. W Poznaniu jest ogółem 40 zakładników, z czego siedzi 20 na zmianę, a oprócz tego stale przebywa w więzieniu 20 studentów. Wśród zakładników przebywa prof. Winiarski.

Obozy koncentracyjne

Gros więzionej ludności przebywa w obozach koncentracyjnych. I tak - w Gdyni siedzi w obozie 3 tys. osób, w Toruniu - 5 tys., w Poznaniu - 3 tys. osób.

Miejscami obozów są fortyfikacje i kazamaty, w których ludność przebywa w najokropniejszych warunkach. Wilgoć, głód, brud, ciasnota. W niektórych obozach zostały wyznaczone godziny klozetowe. W innych godzinach ludności nie wolno się wydalać z obozu, wskutek czego warunki higieniczne stają się jeszcze bardziej opłakane. Więźniowie zmuszani są nieraz do pracy w polu.

Z pow. Jarocińskiego i Krotoszyńskiego zostało internowane całe ziemiaństwo, wraz z rodzinami. Internowani są w miejscowościach : Cerekwicy i Dobrzycy. Spędzeni są do jednej izby, w której śpią na podłodze na słomie.

Porywanie z mieszkań

Często, a w ostatnim czasie na porządku dziennym były wypadki wywożenia ludzi z mieszkań prywatnych w nieznanym kierunku. Nocą zajeżdżały samochody ciężarowe, kazano się zbierać ludziom, pozwalając zabierać z sobą tylko rzeczy najkonieczniejsze, a czasem odbierając nawet pieniądze. Wywożono ich następnie do baraków /w Poznaniu baraki na Zawadach, za Główną/, gdzie przebywali w najprymitywniejszych warunkach jakiś czas, po czym wywożono ich w nieznanym kierunku. Zdarzały się wypadki, że rozdzielano dzieci od rodziców, kobiety od mężów.

Wywożenie na przymusowe roboty

Z powodu braku sił roboczych zabierają Niemcy często Polaków na przymusowe roboty. W tym celu urządza się obławy na ulicach, zabierając osoby nie mogące się wylegitymować kartą pracy. Były też wypadki, że do osób stojących w ogonku przed sklepem /przeważnie kobiety/ zajeżdżały samochody ciężarowe, ładowano wszystkich na wozy i wywożono na roboty w polu.

D O D A T E K

3. Rewizje

Rewizje przeprowadzane są bądź przez władze wojskowe, bądź przez cywilne /"Gestapo"/, i to przede wszystkim w mieszkaniach oficerów ze służby czynnej. W czasie rewizji, zwłaszcza przeprowadzanych przez władze cywilne, giną z mieszkania najróżniejsze rzeczy /biżuteria,zegarki, itp/. W Gdyni żołnierz niemiecki, obładowawszy się w czasie rewizji zdobyczą, zapomniał w mieszkaniu karabinu. Częstokroć rewizje przeprowadzane bymy jedynie w celu rekwirowania - i wtedy obejmowały systematycznie wszystkie dzielnice, mieszkanie za mieszkaniem. Zabierano w ten sposób z mieszkań : koce, pościel, radioaparaty, a ostatnio nawet mundurki szkolne.

4. Poniżanie Polaków

Afisz

W szeregu miejscowości prowincjonalnych rozplakatowano afisz o następującej treści /podajemy główne ustępy/

1/ Wszyscy mężczyźni Polacy obowiązani są zdejmować nakrycia głowy przed oficerami niemieckimi oraz przed cywilami narodowości niemieckiej, o ile wyróżniają się jakąś oznaką /przepaska na ramieniu/

2/ Wszyscy Polacy muszą ustępować z drogi Niemcom. Ulica należy do zwycięzców.

3/ Na targach prawo pierwszeństwa kupna mają osoby narodowości niemieckiej. Po zaspokojeniu ich potrzeb mogą kupować Polacy.

4/ Pierwszeństwo kupna w sklepach i składach mają żołnierze niemieccy i cywile narodowości niemieckiej, którzy nie potrzebują stawać w ogonkach przeznaczonych dla Polaków.

5/ Wszyscy Polacy, którzy nie zrozumieli jeszcze różnicy, jaka zachodzi pomiędzy zwycięzcami a zwyciężonymi, zostaną przykładnie ukarani.

Napisy

Na niektórych urzędach np.w Poznaniu na urzędzie aprowizacyjnym wywieszono napisy w języku niemieckim : "Dla Polaków tylne wejście".

Ogonki

Na wiele artykułów żywnościowych, nawet na papierosy Polacy muszą czekać w ogonkach godzinami. Niemców, okazujących legitymację stwierdzającą ich niemieckość, wpuszcza się od razu. Niektóre rzeczy sprzedaje się tylko Niemcom /szynka, słonina/. Niemców, z niezrozumiałych powodów denerwują ogonki wystające przed sklepami. Wpędza się więc ludność do bram i podwórzy, lub w ogóle rozpędza, masakrując przy tym ludzi, nie wyłączając kobiet. Wiele osób trzeba było zawozić wprost ze sklepów do szpitala.

DODATEK

5. Niszczenie pomników

Niemcy niszczą systematycznie wszelkie pamiątki historyczne czy kulturalne, drogie Polakom. I tak, zaraz po wejściu do Poznania zdjęto orła z Ratusza. Następnie rozbito pomnik Wilsona i Kościuszki. Pomnik Serca Jezusowego ograbiono najpierw ze złotego serca, a następnie rozsadzono dynamitem. W czasie usuwania pomnika katowano i zmuszano do pracy nad rozbijaniem go mężczyzn, którzy uchylali przed nim kapelusza.

6. Zwabianie uchodzców

Były wypadki, że kobiety, które otrzymały kartki od mężów z zagranicy, były wzywane na pocztę i tam pod grozą rewolweru zmuszane do pisania do mężów z prośbą o ich powrót.

7. Dzieci w koszarach

Z niezrozumiałych powodów zaczęto przenosić dzieci ze szkół do koszar, podczas gdy wojsko niemieckie zajmowało szkoły. I tak dzieci jednej ze szkół powszechnych w Poznaniu zostały przewiezione do Ławicy, gdzie przebywały przez kilka dni w opłakanych warunkach.

II

SYTUACJA GOSPODARCZA

Odbiera się Polakom wszystko, przeważnie za pomocą instytucji "Treuhändera", przejmującego od właściciela, bez odszkodowania, dany obiekt,. W ten sposób zabrano Polakom :

1. Sklepy i przedsiębiorstwa

Wszystkie sklepy, większe, lub znajdujące się przy głównych ulicach Poznania, zostały w ten sposób Polakom odebrane i otrzymały nalepki :"Deutsche Geschäft". Jako przykład techniki tego przejmowania może służyć księgarnia Dippla. Jednego dnia przyszedł Treuhänder, przeliczył kasę, i kazał się właścicielowi zabierać ze sklepu, nie pozwalając mu nic zabrać.

Drukarnia i Księgarnia Sw.Wojciecha, "Kurier Poznański" i "Dziennik Poznański" zostały skonfiskowane jako "deutschfeindlich". W Księgarni Sw.Wojciecha zwolniono z miejsca dyrekcję i prokurentów, odbierając im prawo wstępu do gmachu, a majątek redakcyjny zrabowano /krzyże i obrazy rzucano na podłogę/.

D O D A T E K

2. Domy i mieszkania

Skonfiskowano wszystkie zamożniejsze domy i mieszkania. Przy tym albo dawano mieszkańcom kilka godzin czasu przed opuszczeniem mieszkania i pozwalano im zabrać trochę rzeczy, albo wyrzucano ich z miejsca na bruk, albo nocą wywożono. W każdym wypadku meble i pościel musiały pozostać w mieszkaniu.

3. Fabryki

Wszystkie fabryki zostały odebrane właścicielom. Do fabryki Cegielskiego została przeniesiona, ewakuowana z Karlsruhe fabryka broni i amunicji.

4. Własność rolna

Wydano rozporządzenie, że konfiskuje się własność rolną osobom nieobecnym na niej od dnia 25.IX. do 10.X.. prócz tego uznano wszelką nieruchomość, nabytą po roku 1918 za nabytą nieprawnie. W rzeczywistości jednak konfiskuje się nie tylko nieruchomości podlegające tym rozporządzeniom, ale także wszystkie inne.

5. Oszczędności

Z oszczędności złożonych w bankach przyznano właścicielom tylko 15 procent. Zmuszono wszystkich, posiadających większą ilość gotówki, do złożenia jej w banku i wypłaca się każdemu tylko 100 zł. tygodniowo. Odbiera się całą gotówkę temu, u kogo znajdzie się więcej niż 100 zł.

III

POŁOŻENIE KOŚCIOŁA

1.

Kościoły zostały od dnia 1.listopada zamknięte. Wierni mogą słuchać mszy św. tylko w niedzielę, przy czym msze św. muszą zostać skończone w czasie dwóch godzin. W dni powszednie księża odprawiają msze przy drzwiach zamkniętych.

Na prowincji w wielu miejscowościach kościoły są zamknięte od chwili wkroczenia Niemców i nabożeństw nie ma zupełnie.

DODATEK

2.

Zarząd archidiecezji jest rozbity, biskup uwięziony w swoim mieszkaniu. W sprawie zamknięcia kościołów musiał się z proboszczami porozumiewać za pomocą policji niemieckiej. Kuria jest opieczętowana.

3.

Organizacje kościelne zostały zamknięte i opieczętowane. Tępi się zwłaszcza Akcję Katolicką, którą uznano za organizację najbardziej szkodliwą hitleryzmowi.

4.

Prześladowania dotknęły w wielkiej mierze księży. W diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej rozstrzelano 12-tu księży, w tym dwóch dziekanów : dziekana gnieźnieńskiego Zabłockiego i jednego staruszka, przeszło osiemdziesięcioletniego.

W samym Poznaniu było uwięzionych ponad stu księży. Wielu, w tym wszystkich księży społeczników, wywieziono w nieznanym kierunku.

5.

Prześladuje się zakony, zwłaszcza zajmujące się pracą charytatywną i nauczaniem. Z Kościerzyny wyrzucono Urszulanki, odporwadzono je do granicy powiatu i zakazano im wracać pod groźbą śmierci. Ze Szpitala Miejskiego w Poznaniu wyrzucono Szarytki.

6.

Nierzadkie są wypadki profanacji kościołów. Zdarzało się , że więziono w kościołach ludność, po kilka dni, nie pozwalając nikomu opuszczać kościoła i w ten sposób zmieniając go w śmietnisko. Na organach ustawiono karabin maszynowy. Jednego braciszka, który nie posłuchał rozkazu i nie zdjął krzyża z nad ołtarza, zastrzelono w kościele, na ulic wiernych. Z ulic usuwa się krzyże.

IV

POŁOŻENIE SZKOLNICTWA

1.

Szkoły otwarte są tylko dla Niemców. Polskie szkoły są wszystkie zamknięte. Otwarte były wprawdzie szkoły powszechne, ale nauka trwała tylko miesiąc, po czym została przerwana.

DODATEK

2.

W czasie krótkiego okresu nauki ję.ykiem wykładowym był język polski. Wydano jednak rozporządzenie, że do dnia 1 kwietnia muszą się dzieci nauczyć po niemiecku. W kwietniu nastąpi egzamin, od wyniku którego będzie uzależnione, czy nauczyciele będą mogli dalej uczyć, czy też zostaną usunięci. Językiem wykładowym będzie już wtedy niemiecki.

3.

Z nauki usunięto przedmioty : polski,historię,geografię.

4.

Do szkół wprowadzono karę chłosty.

5.

Zaprowadzono t.zw."Militärhaltung". Dzieci muszą stać na baczność przed komisarzem, który pełni funkcje inspektora, i wodzić za nim oczami. Nauczyciel nie potrzebuje wodzić oczami za komisarzem, ale musi stać na baczność.

6.

Wskutek usunięcia języka polskiego, a wprowadzenia niemieckiego, zapanował w szkołach chaos. Wiele dzieci, nie znających jeszcze dobrze języka polskiego, teraz nie zna właściwie ani polskiego, ani niemieckiego. Natomiast nastrój wśród dzieci jest wybitnie religijny i patriotyczny. Gdy w jednej ze szkół usuwano w obecności dzieci krzyże, tupały i głośno się temu sprzeciwiały.

7.

Pensje nauczycieli zostały wstrzymane. Pierwszą mają otrzymać dopiero 15 stycznia. Mają otrzymywać pobory o połowę zniżone. Wobec tego jednak, że szkoły są zamknięte i nie wiadomo, czy i kiedy zostaną otworzone i ta kwestia jest wątpliwa.

....